



Fantazje o byciu nie-człowiekiem. „Wyrwa” pierwszą premierą nowego sezonu w Łażni Nowej

2024-09-20

Dziś, 20 września o godz. 19.00 odbędzie się premiera „Wyrwy” - pierwszej produkcji Teatru Łażni Nowej w jubileuszowym, dwudziestym sezonie artystycznym. Reżyserką spektaklu jest Barbara Bendyk - laureatka Grand Prix 13. Forum Młodej Reżyserii. Nagrodę tę zdobyła za sprawą etiudy pod tytułem „Pies”, prezentowanej również w sekcji Paradiso ubiegłorocznej Boskiej Komedii.

„Wyrwa” to pierwsza premiera z cyklu „Młodzi w Łażni”, w ramach którego nowohucka scena ponownie otwiera się na teatralne debiuty. Spektakl jest opowieścią o relacji człowieka z naturą, którą ma w sobie i której jest częścią oraz o trudnej dynamice tego mniej lub bardziej uświadomionego związku, wypełnionego walką o wpływy, zależność i dominację.

To też opowieść o samotności i niedoskonałości ludzkiej percepcji. Dwoje bohaterów zмага się z nieokreślonym wirusem zaburzającym osobowość i balansuje na płynnej granicy pomiędzy tym, co zapamiętane a tym, co wyobrażone.

Barbara Bendyk ponownie podejmuje w „Wyrwie” temat relacji człowieka z naturą. Jak sama mówi - Chciałabym, żeby to dla każdego był ważny temat, bo to coś, co dotyczy każdego. U mnie wrażliwość na przyrodę rozwinęła się bardzo wcześnie albo może nie została nigdy zatarta, bo myślę, że dzieci są bardziej niż dorośli świadome tego, że są taką samą częścią świata, co przyroda. Nigdy się od tego nie oddzielałam i pamiętam, że już w przedszkolu wiedziałam, że życie drzew jest ważne, a kotlet na talerzu jest kawałkiem czyjegoś ciała.

Spektakl podejmuje również temat wpływu doświadczenia pandemii na nasze życie i postrzeganie świata. Nagle ogłoszony lockdown zatrzymuje dziewczynę w mieście, w którym kiedyś mieszkała. Hotele nie przyjmują gości, pociągi nie kursują, władze odgradzają miasto od reszty kraju.

Dziewczyna trafia do mieszkania chłopaka, który szykował się na ten dzień od dawna. Nieplanowane odwiedziny przeradzają się w rok wspólnego życia. Zamknięcie, nuda i absurd sytuacji, w jakiej się znaleźli, prowadzi bohaterów w podróż po fantazjach, jak by to było nie być teraz tutaj i nie być teraz sobą, a na przykład ptakiem, drzewem, nienazwanym organizmem żyjącym w wyrwie pomiędzy betonowymi płytami.

- U jednej z postaci jest to ucieczka przed byciem reprezentantem gatunku ludzkiego, do którego trudno jest się jej przyznać. Bycie człowiekiem niesie ze sobą dużo odpowiedzialności, także za czyny innych ludzi, ale nie każdy musi chcieć ją brać na siebie. Ale może biorąc na siebie choć trochę tego ciężaru, zaczniemy zauważać nasz wpływ na przyrodę i spróbujemy polepszyć tę relację - mówi reżyserka spektaklu.

Czy powinniśmy bać się wyrwy, która zjawi się w naszym życiu pewnego dnia i zmieni nasz sposób patrzenia na świat? Czy każdy brak jest defektem i oznacza nieistnienie?

- Lubię wychodzić z teatru w zamyśleniu. Niekoniecznie z ciężkimi pytaniami albo problemami, przez które nie mogę spać w nocy, ale właśnie w głębokim zamyśleniu i chęci przedłużenia sobie w głowie, tego co właśnie zobaczyłam. Jeśli uda nam się zostawić w głowach widzek i



**Magiczny
Kraków**

widzów tematy, które poruszamy w spektaklu, na trochę dłużej niż samo jego trwanie, będziemy zadowoleni – mówi Barbara Bendyk.

[Więcej informacji na temat spektaklu oraz bilety.](#)